



# **NAZAJUTRZ**

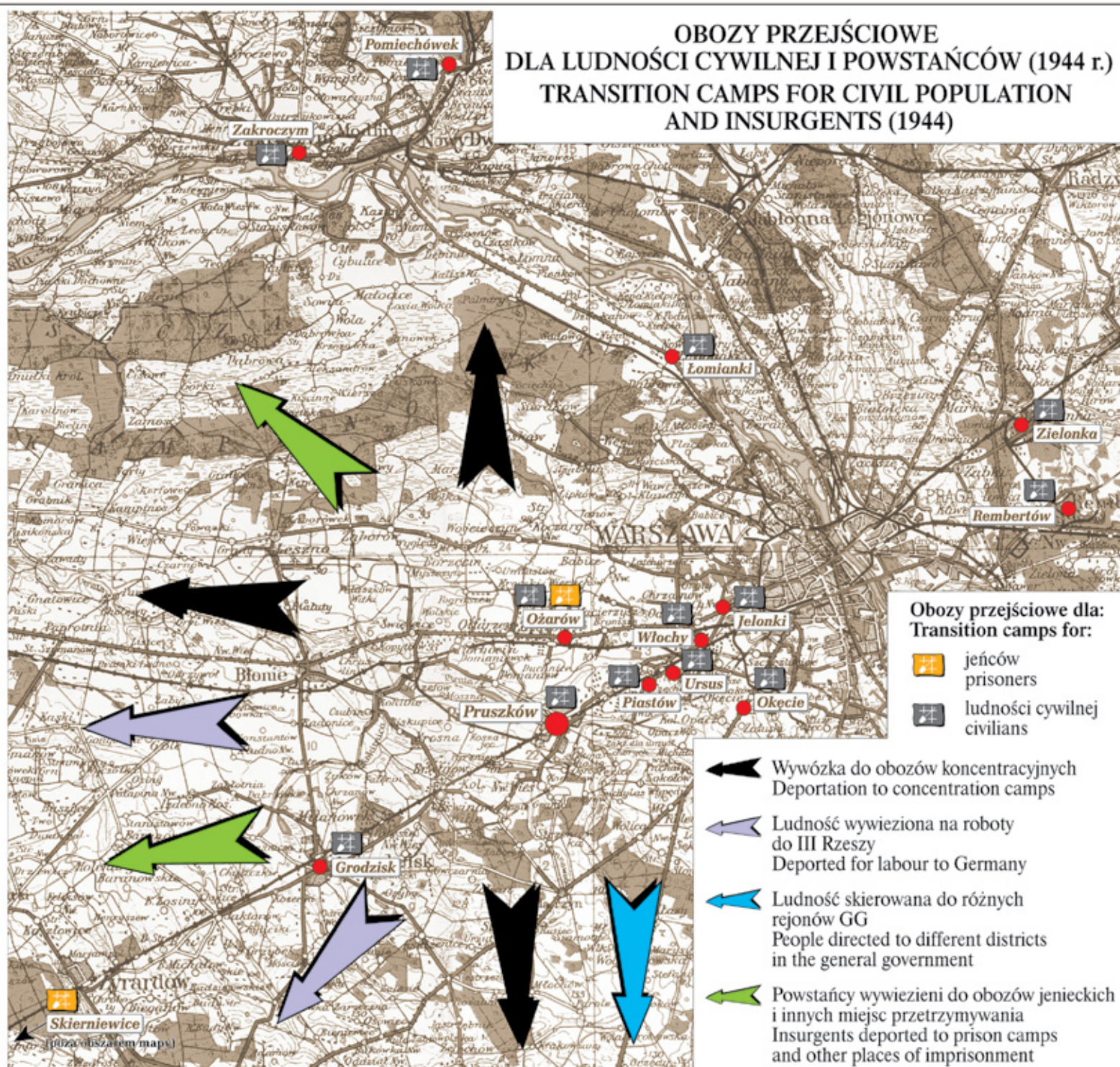
Losy mieszkańców Warszawy  
po 1 sierpnia 1944

# **THE DAY AFTER**

Lives of the citizens of Warsaw  
after August 1, 1944



# OBOZY PRZEJŚCIOWE DLA LUDNOŚCI CYWILNEJ I POWSTAŃCÓW (1944 r.) TRANSITION CAMPS FOR CIVIL POPULATION AND INSURGENTS (1944)



# NAZAJUTRZ

Losy mieszkańców Warszawy po 1 sierpnia 1944

# THE DAY AFTER

Lives of the citizens of Warsaw after August 1, 1944

„KAŻDEGO MIESZKAŃCA NALEŻY ZABIĆ, NIE WOLNO BRAĆ  
ŻADNYCH JEŃCÓW. WARSZAWA MA BYĆ ZRÓWNANA Z ZIEMIĄ  
I W TEN SPOSÓB MA BYĆ STWORZONY ZASTRASZAJĄCY PRZYKŁAD  
DLA CAŁEJ EUROPY”.

HEINRICH HIMMLER, SIERPIEŃ 1944

„EVERY CITIZEN IS TO BE KILLED. NO PRISONERS ARE TO BE  
TAKEN. WARSAW HAS TO BE PACIFIED, THAT IS, RAISED TO THE GRO-  
UND. LET IT BE A HORRIFYING EXAMPLE FOR THE WHOLE EUROPE”.

HEINRICH HIMMLER, AUGUST 1944

FUNDACJA „POLSKO-NIEMIECKIE POJEDNANIE” ■ FOUNADTION „POLISH-GERMAN RECONCILIATION”  
INFOQULTURA  
WARSZAWA 2009



Folder wystawy: „Nazajutrz. Losy mieszkańców Warszawy po 1 sierpnia 1944” został przygotowany przez: Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” oraz InfoQulturę; we współpracy z: Archiwum Państwowym m.st. Warszawy, Muzeum Powstania Warszawskiego, Stowarzyszeniem Pamięci Powstania Warszawskiego 1944, Wydawnictwem DEMART,

Folder of the exhibition: “The day after. Lives of the citizens of Warsaw after August 1, 1944” was prepared by: The Foundation “Polish-German Reconciliation” together with InfoQultura; in cooperation with: The State Archive of the Capital City of Warsaw, The Warsaw Rising Museum, The 1944 Warsaw Uprising Remembrance Association, The Publishing House “DEMART”

**Na okładce / On the cover:**

Ewakuacja ludności cywilnej z Warszawy, ul. Wolska, sierpień-wrzesień 1944, autor nieznanym  
Civilians evacuated from Warsaw. Wolska Street, August/September 1944 (Photo: author unknown)

**Teksty historyczne / Historical texts:**

Dariusz Dąbrowski

**Redakcja / Editors:**

Maciej Białecki, Rafał Degiel, Jakub Deka, Agnieszka Dzierżanowska, Przemysław Gmitruk, Mariusz Kacperkiewicz, Zenon Kaczyński, Tomasz Kubaczyk, David Rojkowski, Małgorzata Sikorska, Piotr Stopa, Przemysław Sypniewski, Ryszard Wojtkowski

**Tłumaczenie / Translation:**

Katarzyna Łaskawiec

**Praktykanci / Volunteers:**

Eggert Kristjánsson, Katarzyna Olecki, Ana Poças

**Opracowanie map / Map design and layout:**

Witold Sienkiewicz, Katarzyna Wlazło

**Projekt i graficzne opracowanie wystawy / Graphic design and development of the exhibition:**

Tomasz Kubaczyk, Piotr Stopa

**Projekt graficzny i skład folderu wystawy / Design and typesetting:**

Tomasz Kubaczyk

**Koordynator projektu / Project Coordinator:**

Mariusz Kacperkiewicz

ISBN: 978-83-922446-9-1

© Copyright by InfoQultura, Warszawa, 2009

© Copyright by Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, Warszawa, 2009

Wystawa została przygotowana przez / The Exhibition was prepared by:



Projekt wspierany przez / Project supported by:

We współpracy z / In cooperation with:





Powstanie Warszawskie bezspornie należy do najważniejszych wydarzeń w najnowszych dziejach Polski. Wydawałoby się więc, że zbadano i opisano wyczerpująco już wszystkie jego aspekty. Tymczasem losy mieszkańców stolicy w trakcie i po upadku Powstania, zwłaszcza ludności cywilnej, która zmuszona była opuścić miasto – to temat, który wciąż jeszcze czeka na kompleksowe opracowanie. Dwie bardzo ważne publikacje, przygotowane przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy i Instytut Historii PAN: *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim* i *Exodus Warszawy – Ludzie i miasto po Powstaniu 1944* z pewnością nie wyczerpują tego tematu. Opracowanie i ocena wszystkich aspektów powstańczego zrywu Warszawy wciąż pozostaje problemem niezwykle złożonym.

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” miała swój skromny przyczynek do pogłębiania i popularyzowania wiedzy dotyczącej Powstania Warszawskiego, gdy w roku 2007 współorganizowała międzynarodową konferencję *Prawda – Pamięć – Odpowiedzialność. Powstanie Warszawskie w kontekście stosunków polsko-niemieckich*.

Powstanie jest tym wydarzeniem, do którego chcemy i musimy powracać. W ciągu 16 lat naszej działalności zgromadziliśmy cenny zbiór oryginalnych dokumentów, zdjęć, listów, spisanych wspomnień i innych pamiątek, które przez ponad 60 lat przechowywali sami poszkodowani lub ich spadkobiercy. Zetknęliśmy się tu z tysiącami ludzkich losów – losów warszawian, uczestników powstania i cywilów – uwiecznionych w dokumentach, na zdjęciach, w listach i w spisanych wspomnieniach. Jest to materiał histo-

The Warsaw Uprising undoubtedly deserves to be called one of the most important events in Polish Modern history. Therefore, one could think that all of its aspects have already been examined and described. However, the fates of the capital city's inhabitants, and especially of the civilian population who was forced to leave the city during and after the uprising, still remain to be investigated and elaborated on. Two most important publications that deal with this issue are *Civilian population in the Warsaw Uprising* and *Exodus of the Warsaw Population: the People and the City After the 1944 Uprising*, both created by the State Archive of the Capital City of Warsaw, the Historical Museum of Warsaw, the Historical Institute of the Polish Academy of Science, but they do not exhaust the topic. It is still difficult to analyze and assess all aspects of this military action, as the nature of the issue is really complex.

The Foundation “Polish-German Reconciliation” contributed to deepening and popularization of knowledge about the Warsaw Uprising. In 2007, the Foundation co-organized the international conference *Remembrance – Truth – Responsibility. The Warsaw Uprising in the context of Polish-German relations*. The Warsaw Uprising is an event we want to and have to look back to.

During 16 years of our activity we have gathered a precious collection of original documents, photographs, letters, memoirs and other relics from the past that used to belong to either the insurgents or their relatives. We have come across millions of human stories: fates of Varsovians, the insurgents and civilians that were immortalized in all those documents. These sources tell us a lot about how the W-hour changed the lives of thousands of people, the impact the Up-

ryczny, który dotyczy przede wszystkim tego, co spotkało powstańców i cywilnych mieszkańców Warszawy po godzinie „W”, w trakcie, a przede wszystkim po upadku Powstania, tego jak dokonano zagłady milionowego miasta i tego, co nastąpiło nazajutrz.

Rok 1944 przyniósł całkowitą zagładę Warszawy, śmierć 150 – 200 tys. cywili i ponad 16 tys. powstańców oraz przymusowe wypędzenie kilkuset tysięcy mieszkańców stolicy. Odbudowa miasta była ogromnym wysiłkiem dla całego społeczeństwa i zajęła kilka dziesięcioleci. Latami trwał poszukiwanie najbliższych, członków rodzin zaginionych w Powstaniu lub rozdzielonych w obozie w Pruszkowie. Wielu warszawian przeżyło tragizm ekshumacji masowych grobów i rozpoznawania swoich bliskich wśród ciał zmarłych. Losu tysięcy mieszkańców nigdy nie udało się ustalić.

Pomysł zorganizowania wystawy ukazującej dramatyczne losy mieszkańców Warszawy po upadku Powstania spotkał się z zainteresowaniem i przychylnym przyjęciem wielu instytucji i organizacji społecznych. W imieniu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” chciałbym wyrazić wdzięczność za wkład i wsparcie, jakiego udzieliło nam Biuro Kultury Urzędu m.st. Warszawy oraz serdeczne podziękować wszystkim naszym partnerom, którzy przyczynili się do powstania tej wystawy.

Cieszymy się i czujemy zaszczyt, że możemy w jakimś stopniu przyczynić się do upamiętnienia losów cywilnych mieszkańców Warszawy, wymordowanych podczas samego Powstania, wypędzonych z miasta, wywiezionych do obozów koncentracyjnych i na roboty przymusowe, pomordowanych i osieroconych warszawskich dzieci oraz tych, którzy stracili swoich najbliższych, swój dom i dorobek całego życia. To przecież właśnie ludność Warszawy, o czym pisze Brytyjka Joanna K. M. Hanson w książce *Nadludzkiej poddani próbie. Ludność cywilna Warszawy w powstaniu 1944 r.*, była jednym z największych bohaterów Powstania, a zarazem największą jego ofiarą.

Wystawą „Nazajutrz” chcemy po latach oddać hołd tym ludziom, wspominając i przybliżając ich tragiczne losy.

rising had on both the insurgents and the civilians, how the plans of the city destruction were carried out and what happened “the day after”.

The year 1944 meant for Varsovians a total devastation of the capital, death of 150,000 – 200,000 civilians and of over 16,000 insurgents, as well as forced deportations of hundreds of thousands of Varsovians to other regions controlled by the Germans. A lot of time and effort were put into rebuilding the city. Often it took many years to search for family members lost in the Uprising or separated in the Pruszków camp. Many Warsaw inhabitants experienced the tragedy of mass grave exhumations and identification of their relatives. The fate of thousands of people still remains unknown.

The idea to present an exhibition showing Varsovians’ dramatic fates after the downfall of the Warsaw Uprising was positively welcomed by many institutions and NGOs. On behalf of the Foundation “Polish-German Reconciliation” we would like to express our gratitude to the Culture Department of the of the Warsaw City Office (Biuro Kultury Urzędu m.st. Warszawy) and to all other partners who contributed to this project.

We feel both deeply satisfied and honoured that our effort will serve the purpose of commemorating the tragedy of civilians – murdered in the Uprising, banished from the city, transported to concentration and forced labour camps, of orphaned children and of all those who lost their families, houses and the wealth gathered throughout their whole lives. In fact, these were the civilians who, as can be read in the book by Joanna K.M. Hanson *The Civilian Population and the Warsaw Uprising of 1944*, were both the greatest heroes and the victims of the Uprising.

It is through the exhibition “The Day After” that, after so many years, we want to pay our tribute to these people, remembering their tragic fate and making it vivid.

Chairman of the Board of the Foundation „Polish-German Reconciliation”  
Przewodniczący Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”

Dariusz Pawłoś



**W**sześćdziesiąt pięć lat od chwili wybuchu Powstania Warszawskiego istnieje jego mniej znany obszar, rzadziej wspominany w trakcie oficjalnych uroczystości, pozostający w cieniu heroicznego bohaterstwa powstańców – żołnierzy Armii Krajowej, lecz z pewnością obszar „gęściej zaludniony”, bardziej rozległy w sensie pojedynczych zapisów w zbiorowej pamięci. Wypełniają go indywidualne losy tysięcy mieszkańców stolicy, bezbronnych i niewinnych ofiar egzekucji, gwałtów, rabunków, pożarów i bombardowań, składające się na historię przeznaczonego na zagładę miasta. To więźniowie „Zieleniaka”, Pruszkowa, ofiary wygnania, obozów koncentracyjnych, obozów pracy. To zwykli ludzie – bezimienni bohaterowie małych społeczności: podwórka, ulic, zaułków – wielcy bohaterowie miasta i całego narodu. Im poświęcona jest ta wystawa.

**S**ixty five years after the outbreak of the Warsaw Uprising, its unique sphere still remains, populated by individual memories within the collective one. Less known to the public, only rarely mentioned at official ceremonies, it is overshadowed by the heroism of the Warsaw Uprising participants – soldiers of the Home Army. It is filled with the fates of thousands of individuals: defenceless and innocent victims of executions, rapes, robberies, bombardments and fires, all coming together as the history of a doomed city. Prisoners of “Zieleniak”, Pruszków, victims of banishment, concentration camps, labour camps. These were ordinary people – anonymous heroes of small communities: of backyards, streets, alleys – great heroes of the city and of the whole nation, heroes of moment and of chance. We dedicate this exhibition in memory of them.



Jeńcy niemieccy ze zdobytej PAST-y stojący z podniesionymi rękami na podwórzu kamienicy przy ul. Zielnej, 20 sierpnia 1944, fot. Eugeniusz Lokajski

German prisoners leaving the building of the Polish Telephone Joint-stock Company with their hands up, Zielna Street, August 20, 1944 (Photo: Eugeniusz Lokajski)



Powstańcy z batalionu "Sokół" przy obsłudze własnoręcznie wykonanej wyrzutni butelek, 27 sierpnia 1944, fot. Joachim Joachimczyk

Insurgents from the "Sokół" Battalion at their self-made bottle launch pad (with Molotov's cocktails) August 27, 1944 (Photo: Joachim Joachimczyk)

## Wybuch Powstania. Postawa ludności cywilnej. Początek tragedii

Na terenach wyzwolanych przez wojska powstańcze zakwitła wolna Polska. Ludność wywieszała biało-czerwone flagi, z głośników nadawano patriotyczne pieśni. Organizowano się samorzutnie i z wykorzystaniem struktur podziemnych, dając wspaniały przykład obywatelskiej dojrzałości. Powstawały komitety domowe, kuchnie społeczne, oddziały do walki z pożarami i do poszukiwania osób zasypanych w gruzach. Prowadzono rozdawnictwo żywności, otaczano opieką rannych, dzieci i starców, pozbawionych dachu nad głową. Drukowano prasę codzienną, działało wolne radio „Błyskawica” i Harcerska Poczta. Przez pewien okres funkcjonowała znajdująca się w polskich rękach sieć telefoniczna, wodociągi, elektrownia. Na skrawkach wolnej Polski odbywały się nawet mecze sportowe, koncerty, przedstawienia teatralne, pokazywano filmy.

Niestety, wybuch Powstania, oprócz towarzyszącej pierwszym sukcesom wojsk powstańczych euforii, przyniósł także krwawą zapowiedź dalszego dramatycznego



Grupa żołnierzy i ludności cywilnej na gruzach zbombardowanej kamienicy przy ul. Wilczej 32. Widok od strony podwórza, wrzesień 1944, fot. Wiesław Chrzanowski

A group of soldiers and civilians examining a ruined tenement house, 32 Wilcza Street. A view from the yard, September 1944 (Photo: Wiesław Chrzanowski)



## Outbreak of the Uprising. Civilians' attitude. Beginning of a tragedy

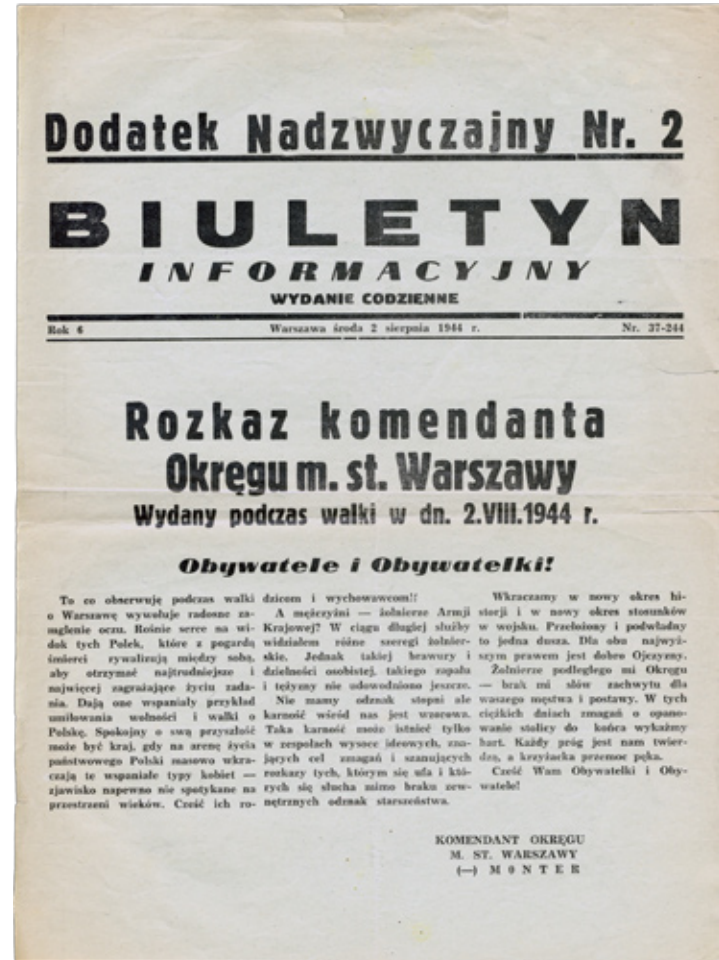
On the territories liberated by partisan troops independent Poland flourished. People hung white-red flags and played patriotic songs. Ordinary citizens organized some activities on their own. Also the underground structures were involved, in this way giving a perfect example of maturity of their citizenship. Private associations, social kitchens, fire-fighting units or specialized groups looking for people under rubble were called into action. Food was distributed; elderly people, children in need and wounded victims were taken good care of. Daily press was printed, also independent "Błyskawica" radio and the Scouts Post were operational. For some time, telephone network, waterworks and electricity, controlled by the Poles were also working. On the liberated territories, various cultural events, such as sport activities, concerts, theatre plays or movie screenings took place.

As a result of initial partisans' successes, the outbreak of the Uprising brought euphoria among Varsovians. Unfortunately, at the same time, it was a bloody herald of



Stanowisko łączności między placówkami w plutonie 569 z 2 Harcerskiej Baterii Artylerii Przeciwlotniczej "Żbik" na ul. Chmielnej, 27 sierpnia 1944, fot. Joachim Joachimczyk

Liaison post between outposts of 569<sup>th</sup> Platoon of the 2<sup>nd</sup> Scouts Air Raid Artillery "Żbik" in Chmielna Street, August 27, 1944 (Photo: Joachim Joachimczyk)



Dodatek Nadzwyczajny do *Biuletynu Informacyjnego*, 2 sierpnia 1944  
Special edition of *Biuletyn Informacyjny*, August 2, 1944



Kobiety z dzieckiem ukrywające się w piwnicy, 19 sierpnia 1944, fot. Joachim Joachimczyk

Women with a child, hiding in a cellar, August 19, 1944  
(Photo: Joachim Joachimczyk)

losu stolicy i jej mieszkańców. Do ósmego sierpnia w masowych mordach, dokonywanych przez niemieckie siły policyjne oraz podporządkowane im cudzoziemskie oddziały pomocnicze, zginęło na Woli i Ochocie ok. 40 – 45 tys. cywili. Nie oszczędzono chorych z wolskich szpitali, dzieci z sierocińców, kobiet, sióstr zakonnych. Zadawanej śmierci towarzyszyły gwałty i grabież. Zwłoki pomordowanych palono na stosach lub pozostawiano własnemu losowi...



Napełnianie przez ludność cywilną worków z piaskiem na ulicy Moniuszki przy Marszałkowskiej, 2 dekada sierpnia 1944, fot. Eugeniusz Lokajski

Civilians preparing bags with sand in Moniuszko Street, close to Marszałkowska Street, 2<sup>nd</sup> decade of August 1944  
(Photo: Eugeniusz Lokajski)

## Wygnanie. Obóz w Pruszkowie oraz inne obozy przesiedleńcze

Piątego sierpnia rozpoczęło się uderzenie strony niemieckiej. Od tego dnia możemy też mówić o początku przymusowej „ewakuacji” cywilnej ludności. Jej symbolem stał się obóz przejściowy w Pruszkowie – Durchgangslager 121. Przeszła przez niego większość opuszczających stolicę wygnańców.

Nie przypadkowo obóz przejściowy zorganizowano właśnie tam. Sprzyjało temu położenie blisko Warszawy, z dogodnym połączeniem kolejowym, a także odpowiednio duża przestrzeń przemysłowa, którą można było zaadaptować na potrzeby obozu. Wykorzystano opuszczone hale kolejowych warsztatów naprawczych. Administracja obozu sprawowana początkowo przez SS, 11 sierpnia przeszła w ręce Wehrmachtu. Faktyczna władza zwierzchnia należała jednak do Gestapo, które przeprowadzało „badania” i egzekucje osób podejrzanych o udział w Powstaniu.

Mieszkańcy, którzy przeżyli bezpośrednie działania wojenne, podlegali systematycznemu przymusowemu usunięciu z zajmowanych przez Niemców fragmentów miasta. Często odbywało się to w takim pośpiechu, że mieszkańcy nie byli w stanie zabrać nawet najpotrzebniejszych rzeczy. Powszechną procedurą było mordowanie ludzi chorych, starych i rannych. Zabijano również opornych lub



Ludność cywilna nosząca wodę ul. Wspólną pomiędzy ul. Kruczą a pl. Trzech Krzyży. Widok w kierunku pl. Trzech Krzyży. W tle widoczny zbombardowany kościół św. Aleksandra, wrzesień 1944, fot. Marian Grabski

Civilians carrying water, Wspólna Street, between Krucza Street and Trzy Krzyże Square. The bombed St. Alexander's Church visible in the background, September 1944 (Photo: Marian Grabski)



the city's and the citizens' dramatic future fate. On August 8, 40,000 – 45,000 civilians had lost their lives in Wola and Ochota districts, in mass murders carried out by German police force and by subordinated foreign ancillary units. Even patients of Wola hospitals, women, children, orphans, elders, lay-sisters were not spared. Also, defenceless civilians were ruthlessly murdered. Rape and plunder happened on a daily basis. Corps were either burnt at stakes or left aside...



Kuchnia polowa - przygotowywanie zupy na podwórzu kamienicy, 22 sierpnia 1944, fot. Joachim Joachimczyk

A field kitchen - cooking a soup in a yard, August 22, 1944 (Photo: Joachim Joachimczyk)

### **Exile. The camp in Pruszków and other transition camps**

On August 5, the German attack was initiated. On this day, compulsory evacuation of Warsaw's civilian population started. The transition camp in Pruszków, in official German nomenclature called Durchgangslager 121 became a symbol of this process. Most of the outcasts leaving the capital city, went through this camp.

The place for the camp was not chosen randomly. Its location was very convenient – several kilometers south-west from Warsaw, with a favourable train connection. Moreover, in Pruszków, there was adequate industrial space with empty halls of former train repair shops which could be used partially as barracks. Initially, the camp was being administered by the SS. After August 11, it was officially the Wehrmacht that managed the camp, which in practice consisted only to protect the camp and look after it. The factual control was exercised by the Gestapo which "examined" the prisoners and carried out executions.

The Varsovians, who survived the warfare and did not lose their lives in the ruins nor were murdered in mass executions, were subjected to forced deportation from the districts of Warsaw which fell under German control. Often, these deportation actions were organized in such a hurry that the civilians were not able to take even the most necessary items with them. It was a common procedure that elderly, ill or wounded



Cywiłe przechodzący przez barykadę przegradzającą Pivną na wysokości kościoła św. Marcina, sierpień 1944, fot. Jerzy Chojnacki

Civilians going through a barricade in Pivna Street, close to St. Martin's Church, August 1944. (Photo: Jerzy Chojnacki)



Ludność cywilna po wyjściu z piwnic na ul. Marszałkowskiej róg Pięknej (Piusa XI), po kapitulacji. Zbombardowane kamienice przy Marszałkowskiej 52a i 52, początek października 1944, fot. Edward Wojciechowski

Civilians who left the cellars, crossroads of Marszałkowska and Piękna (Pius XI) Streets after the capitulation. Bombed tenement houses at 52a and 52 Marszałkowska Street, early October 1944 (Photo: Edward Wojciechowski)



Przystanek w drodze do Pruszkowa przed kościołem św. Wojciecha przy ul. Wolskiej, październik 1944, autor nieznan

A stop on the way to the transition camp in Pruszków, in front of St. Adalbert's Church, Wolska Street, October 1944 (Photo: author unknown)

osoby podejrzane o udział w Powstaniu. Wiele kobiet i dziewcząt padło ofiarą brutalnych gwałtów. Kolejnym stałym elementem było ograbianie wysiedlanych z rzeczy, które przedstawiały jakąkolwiek wartość. Opuszczone budynki i mieszkania były plądrowane. Dzieła zniszczenia dopełniał ogień.

Wypędzani trafiali do tzw. punktów zbornych i mniejszych obozów przesiedleńczych. Pierwszym punktem zbornym był kościół św. Stanisława przy parafii św. Wojciecha na Woli, obozem zaś „Zieleniak” – targowisko u zbiegu ulic Grójeckiej i Opaczewskiej na Ochocie. Wśród innych punktów zbornych wymienić można m.in.: na Ochocie – tereny nieczynnego wówczas tartaku-stolarni przy al. Krakowskiej, Fort Wolski na Jelonekach, wyścigi konne na Służewcu, koszary SS (tzw. „Stauferkaserne”) i koszary jednostki przeciwlotniczej (tzw. „Flakkaserne”) przy ul. Rakowieckiej, dawne koszary polskie przy ul. 11 Listopada, Moczydło między Natolinem a Pyrami, fort Sokolnickiego na Żoliborzu. Tutaj odbywały się dalsze rewizje i grabież mienia. Oprócz przymusowych wysiedleńców do obozów przejściowych trafiły także osoby ujęte w łapanekach przeprowadzanych w podwarszawskich miejscowościach lub wezwane przez władze okupacyjne do stawienia się na roboty przymusowe. W ten sposób w obozie pruszkowskim znaleźli się mieszkańcy Łomianek, Młocin, Bemowa, Jelonek, Włoch, Ursusa, Piastowa i prawego brzegu Wisły: warszawskiej Starej Pragi, Saskiej Kępy, Grochowa, Gocławia oraz Anina, Wawra, Zielonki, Kobylki i Rembertowa.

Ważnym punktem etapowym w drodze do Pruszkowa był Dworzec Zachodni, gdzie formowano transporty kolejowe. Część ludności musiała jednak pokonać drogę do obozu pieszo. Uciążliwość marszu potęgował skwar i brak wody. Wiele osób cierpiało z powodu ran i wyczerpania walkami w mieście. Żandarmi strzelali też do każdego, kto próbował opuścić kolumnę. Warszawian z praskiej strony przewożono najczęściej samochodami do Dworca Zachodniego i potem koleją do Pruszkowa, albo bezpośrednio koleją z punktu zbornego na Dworcu Wschodnim.

Przybywających do obozu w Pruszkowie kierowano do hal warsztatów kolejowych. Z trzynastu hal dziewięć przeznaczono dla warszawskiej ludności. Każda z nich otoczona była drutem kolczastym i pilnowana przez żandarmerię.

Poszczególne budynki mogły pomieścić do pięciu tysięcy więźniów, choć zdarzało się, że w halach umieszczano jednocześnie nawet po 10 tys. osób. Wnętrza były zwałone złomem i deskami, zalane wodą, zanieczyszczone smarami i gnijącą słomą. Przywiezieni spali bezpośrednio na podłodze. Brakowało wody, żywności, sanitariatów. Stłoczeni ludzie cierpieli z powodu pluskiew i ogromnego zaduchu. Pojawiały się epidemie tyfusu, dyzenterii, biegunki, przypadki śmierci z niedożywienia. W tej sytuacji wiele istnień ludzkich uratowała ofiarność mieszkańców Pruszkowa i okolicznych wiosek oraz działania polskich służb sanitarnych.

people were executed on the spot. This also happened to everyone resistant to Nazi orders or suspected of participating in the Uprising. Robbery of precious items, rapes of women and girls became a norm. The buildings abandoned by civilians were plundered, often also burnt.

Deported Varsovians were gathered in the so-called collective points and in smaller transition camps for displaced people, organized by the Germans in Warsaw and in neighbouring cities and villages. The first collective point was established in Saint Stanislaus Church of Saint Adalbert Parish and the first transition camp, the so-called "Zieleniak", on a market square on intersection of Grójecka and Opaczewska Streets (Ochota district). Other collective points followed, among them: in Ochota district – on premises of a former sawmill at Krakowska Avenue, in the Wolski fort in Jelonki district, on Służewiec horse racetracks, in Nazi barracks – the so-called "Stauferkaserne" and "Flakkaserne" at Rakowiecka Street, in former Polish barracks at 11 Listopada Street, in Moczydło district (between Natolin and Pyry), in Sokolnickiego fort in Żoliborz district, etc. Revisions and robberies were further carried out in collective points. Apart from the displaced people, also people from cities and villages around Warsaw, caught in street raids, as well as those called-up for forced labour in Germany were imprisoned in these sorts of camps. In this way, in Pruszków camp one could find residents of Łomianki, Młociny, Jelonki, Włochy, Ursus, Piastów, along with those living on the right bank of the Vistula river, from Stara Praga, Saska Kępa, Grochów, Goćław, Anin, Wawer, Zielonka, Kobylka and Rembertów.

The Zachodni Railway Station, where railway transports were formed, was an important stop on the way to Pruszków. However, some of the prisoners had to cover this distance to the camp on foot. It was especially difficult for children and elderly people. They suffered from thirst and heat, especially those wearing coats and fur coats which only intensified the thirst. The guards would execute every person that left the column, was exhausted or too slow. Varsovians from the right side of the city were transported in cars to the Zachodni Railway Station and later, in carriages to Pruszków or, in carriages directly from the Wschodni Railway Station.

Newly-arrived prisoners were directed to the halls of the former train repair shops. Out of thirteen halls, nine were reserved for the population of Warsaw. Every hall was encircled by barbed wire and guarded gendarmierie. Particular buildings had enough room for up to 5,000 prisoners, yet, it happened that in one hall there were 10,000 people. Interiors were wet cluttered with scrap, pieces of planks, contaminated with lubricant and rotten straw. The prisoners slept on the floor. First primitive bathrooms were organized not earlier than mid-August. Further problems were water shortages, bedbug plagues and stuffy air. Hygiene conditions and littering were getting



Powstańcy regulujący ruch ludności cywilnej w czasie ewakuacji w dniach 7-10 września 1944 r. przed barykadą u wylotu ul. Śniadeckich na ul. Marszałkowską. W tle widoczna zabudowa ul. Marszałkowskiej pomiędzy ul. Koszykową i Piusa XI, wrzesień 1944, fot. Marian Grabski

Insurgents regulating street traffic during evacuation (September 7/10, 1944) nearby the barricade at the crossroads of Śniadeccy Street and Marszałkowska Street. In the background, buildings in Marszałkowska Street between Krucza and Piękna (Pius XI) Streets, September 1944 (Photo: Marian Grabski)



Ludność cywilna w drodze do Pruszkowa, październik 1944, autor nieznany  
Civilians on their way to Pruszków, October 1944 (Photo: author unknown)





Dulag 121, obóz przejściowy w Pruszkowie - jedna z hal, 17 września 1944, fot. Paul Vyss

Dulag 121: the transition camp in Pruszków; one of the halls, September 17, 1944  
(Photo: Paul Vyss)



Dulag 121, obóz przejściowy w Pruszkowie - przygotowywanie posiłków, 17 września 1944, fot. Paul Vyss

Dulag 121: the transition camp in Pruszków; preparing a meal, September 17, 1944  
(Photo: Paul Vyss)

Pierwsze transporty dotarły do obozu nocą z szóstego na siódmego sierpnia. Od tej pory trwały one nieprzerwanie, ulegając nasileniu w zależności od sytuacji w objętej walkami stolicy i utraty powstańczego terytorium. Zdarzały się dni, że obóz przyjmował kilkanaście transportów w ciągu jednego dnia (do 14 tys. osób). Przeciętny stan obozu wynosił ok. 50 tys. uwięzionych, z kulminacją na początku września, po upadku Starówki, i w październiku, po kapitulacji oddziałów powstańczych. Czas pobytu w obozie wahał się od doby do kilku dni.

W celu odciążenia dulagu pruszkowskiego i usprawnienia ewakuacji zorganizowano z czasem szereg mniejszych obozów przejściowych i punktów zbornych. Powstały one min. w Ursusie, Włochach, Piastowie, Grodzisku Mazowieckim, Łomiankach, Ożarówie Mazowieckim (dwa oddzielne obozy – dla cywili i powstańców po upadku Powstania), a dla ludności z Pragi i sąsiadujących z nią miejscowości w Pomiechówku i Zakroczymiu.

Selekcją osób przywożonych i przypędzanych z Warszawy zajmowali się pracownicy Arbeitsamtu i żandarmerii, głos decydujący w wielu przypadkach miało Gestapo. Zdrowych i młodych ludzi, domniemanych powstańców, kierowano na roboty przymusowe w głąb Rzeszy lub zsyłano do obozów koncentracyjnych. Formalnie za niezdolnych do pracy w Niemczech uznawano min. matki z dziećmi do lat 15, kobiety w widocznej ciąży, kobiety powyżej 50 lat, mężczyzn, którzy ukończyli 60 lat (później granicę wieku obniżono do 50 lat). Osoby spełniające te kryteria z założenia miały pozostać w GG. W praktyce Niemcy nie respektowali tych ustaleń i wiele dzieci oraz starszych warszawian znalazło się nie w GG, a w obozach pracy i obozach koncentracyjnych.

Dzięki działalności personelu medycznego, Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), kolejarzy i wielu innych osób, zajmujących się aprowizacją obozu, udało się wyprowadzić i zwolnić wielu uwięzionych. Niektóre źródła mówią nawet o 100 tys., choć szacunki te wydają się być znacznie przesadzone.

W ograniczonej skali obóz funkcjonował jeszcze do 18 stycznia 1945 r. Umieszczano w nim osoby wyłapywane w ruinach miasta i ofiary łapanek w podwarszawskich miejscowościach.

Dulag 121 nie mieścił się w kategoriach zwykłego obozu przejściowego – durchgangslagru. Był też obozem o charakterze obozu rozdzielczego i obozu dla internowanych jednocześnie; „filtracyjnego”, gdybyśmy chcieli użyć współczesnego języka. Dane szacunkowe, co do liczby osób więzionych czasowo w Pruszkowie, pozostają rozbieżne, wahając się między 330 – 350 tys. (akta kolejowe i raport gubernatora Warszawy Fischera), a 650 tys. wg RGO, z dodatkowymi 50 tys., które przeszły przez inne obozy. Najczęściej jednak przytacza się liczbę 520 – 550 tys. Z niej ok. 350 tys.

worse, even though attempts were made to clean the halls. Prisoners suffered from typhus, dysentery, diarrhoea and malnutrition. Without the help of the inhabitants of Pruszków and the Polish medical service, the number of casualties would have been even greater.

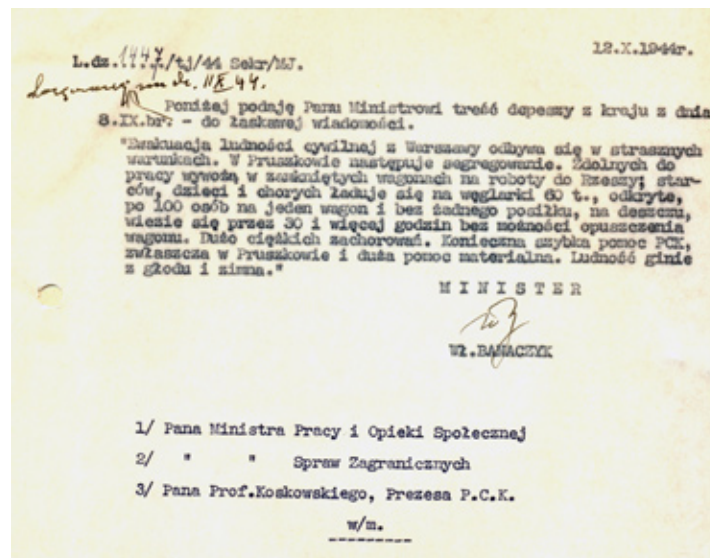
First transports of deported Varsovians arrived on the night of August 6-7. From that point on, every day new people were coming to the camp, both during the day and in the night. The number of people arriving varied, depending on the situation in Warsaw and the development of the Uprising. There were days in which several transports arrived at once (up to 14,000 people). The average number of prisoners was about 50,000, with peaks in early September, after the surrender of the Old City and in October, after capitulation of partisans' forces. On average, the length of a stay in this camp was maximum a couple of days.

In order to "relieve" the Pruszków Durchgangslager, several smaller transition camps and collective points were grounded, e.g. in Ursus, Włochy, Piastów, Grodzisk Mazowiecki, Łomianki, Ożarów Mazowiecki and for people of Praga and neighbouring villages, in Pomiechówek and Zakroczym.

It were the employees of the Arbeitsamt and gendarmerie who were responsible for selections in these camps. Gestapo had a casting vote in this matter, as it conducted interrogations in the so-called "green carriage". Healthy and young people were



Sala dziecięca w obozie przejściowym w Pruszkowie, 17 września 1944, fot. Paul Vyss  
Children's hall in the transition camp in Pruszków, September 17, 1944 (Photo: Paul Vyss)



October 12, 1944.

Please find the content of the telegram of September 8, 1944 attached below

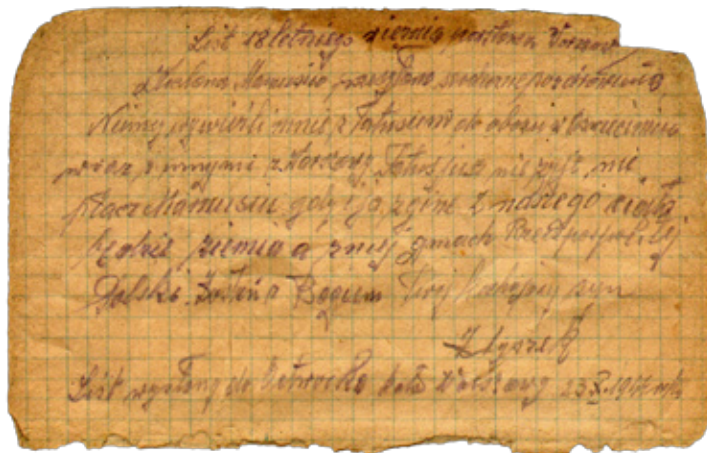
"The evacuation of the civilians is carried out in a terrifying manner. In Pruszków, the people are segregated. Those fit for slave labour are transported by trains to the Reich, the elderly and ill people together with children are placed in open-air coal cars, 100 people in one car and transported, despite of weather conditions, for 30 hours, without a single meal and a possibility to leave the car, even for a short time. Many severe illnesses. Red Cross's help needed, especially in Pruszków. Material help needed as well. People die of starvation and cold".

MINISTER  
Wł. Banaczyk

- 1/ Minister of Work and Social Welfare
- 2/ Minister of Foreign Affairs
- 3/ Mr Kossakowski, the Chair of the Polish Red Cross

Fragment depezy Delegata Rządu RP na Kraj do Ministra Spraw Wewnętrznych w gabinecie Stanisława Mikołajczyka

An extract from a Government Delegate of Poland's telegram to the Minister of Internal Affairs in Stanisław Mikołajczyk's government



List 18-letniego więźnia, powstańca warszawskiego:  
 "Kochana Mamusiu przesyłam serdeczne pozdrowienia. Niemcy wywieźli mnie z Tatusiem do obozu w Oświęcimiu wraz z innymi z Warszawy. Tatus już nie żyje, nie płacz mamusiu, gdy i ja zginę. Z naszego ciała będzie ziemia a z niej gnach Rzeczypospolitej Polski. Zostań z Bogiem. Twój kochający syn Zbyszek.  
 List wysłany do Otwocka koło Warszawy 23 X 1944 roku.

A letter of and 18-year-old insurgent, a prisoner of a concentration camp: "Dear Mommy, I am sending you my best greetings. The Germans deported me and my daddy, together with some other Varsovians, to KL Auschwitz. Daddy is already dead, but please, do not cry when I also die. Our bodies will form a new ground for the revived Republic of Poland. Stay with God. Your beloved son, Zbyszek". The letter was sent to Otwock on October 23 1944.

Odpis grypsu nieznanego z nazwiska 18-letniego więźnia, przywiezionego do KL Auschwitz wraz z ojcem w trakcie Powstania Warszawskiego. Gryps został doręczony i wysłany za pośrednictwem Rudolfa Grzybowskiiego, zatrudnionego w obozie w charakterze robotnika cywilnego

A copy of an illegal letter sent by an unknown prisoner transported with his father to KL Auschwitz during the Warsaw Uprising.  
 The letter was delivered by Rudolf Grzybowski, employed in the camp as a civilian worker

przypada na osoby, które rozwieziono po GG, 90 tys. – to robotnicy przymusowi deportowani do Rzeszy, 60 tys. – więźniowie obozów koncentracyjnych. Reszta, to ci, którzy zostali zwolnieni, bądź wyprowadzeni nielegalnie za druty.

## Wywózki do obozów koncentracyjnych

Więźniowie obozów koncentracyjnych to nie najliczniejsza, ale z pewnością najokrutniej doświadczona grupa wypędzonej warszawskiej ludności. Blisko 60 tys. warszawian trafiło z Powstania do niemieckich obozów koncentracyjnych. Najwięcej do KL Auschwitz, a także do obozów w Mauthausen, Buchenwaldzie, Stutthofie, Dachau, Gross-Rosen, Sachsenhausen, Flossenbürgu, Natzweiler, Bergen-Belsen, kobiety głównie do Ravensbrück. Przed Powstaniem w obozach koncentracyjnych znalazło się 23 tys. mieszkańców stolicy. W sumie daje to liczbę 83 tys. uwięzionych podczas całej wojny. Ogółem liczbę warszawian, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, ocenia się na 45 tys. Dużą część tej liczby stanowią ofiary wypędzeń i deportacji popowstaniowych.

Pierwszy transport liczący 6 tys. ludzi dotarł z Pruszkowa do obozu koncentracyjnego już 12 i 13 sierpnia. Był nim KL Auschwitz. Transporty odbywały się w zatłoczonych i zamkniętych bydłowych wagonach, bez wyżywienia i picia. Panował w nich zaduch, ludzie, zwłaszcza słabsi, mdleli. Podczas postoju na stacjach pośrednich okoliczna ludność starała się podać do wagonów żywność, owoce, wodę, najczęściej jednak odpędzała ją eskorta. Zdarzały się przypadki, że nie pozwalano na niesienie pomocy oficjalnym organizacjom niemieckim, np. Niemieckiemu Czerwonemu Krzyżowi.

W obozie, wśród wrzasków i bicia, następowała – o ile nie przeprowadzono jej wcześniej – segregacja przywiezionych. Oddzielano mężczyzn i starszych chłopców od kobiet z dziećmi, wyszukiwano ułomnych, rozdzielano rodziny. W procesie przemiany ludzi w więźniów kacetu, odzierano ich z tożsamości. Już przy segregacji niektórzy załamywali się do tego stopnia, że usiłowali odebrać sobie życie.

Szczególną grupę osadzonych w obozach warszawian, stanowiły dzieci. Najwięcej z nich trafiło w transportach sierpniowych do KL Auschwitz. Najmłodszymi odnotowanymi wówczas w dokumentacji obozowej dziećmi byli Władysław Lutek urodzona 14 czerwca 1944 r. (zmarła pod koniec grudnia tegoż roku) i Lesław Nordziński (miał 23 dni w chwili przywiezienia – zmarł krótko po znalezieniu się w obozie). Ponieważ w transportach znajdowały się kobiety w zaawansowanej ciąży, w KL Auschwitz przyszły na świat kolejne dzieci. W warunkach obozu nie miały



directed to Germany for hard labour or to concentration camps. Formally, women with children younger than 15 years old, women in advanced pregnancy or over 50 years old and men over 60 years old (later this criteria was lowered to 50 years old) were classified as incapable of hard labour in Germany. Those people were to stay in the General Government. In practice, Germans did not respect these regulations and as a consequence many children and elderly people ended up in hard labour – or concentration camps.

Thanks to the involvement of the medical personnel, the Central Welfare Council, railwaymen and many other people who took care of the camp maintenance, some of the imprisoned were either released or had managed to escape. Some sources speak of 100,000 people saved in this way, however their reliability is questionable.

The camp continued to exist, yet on a smaller scale, until January 18, 1945. These were mostly people caught in street raids and the so-called “Robinsons” who were imprisoned there by the end of the war.

Durchgangslager 121 did not fall into the category of a regular transition camp. It played the role of a selective and an internment camp, it could be called a “filtering camp”. Estimations of the total number of people imprisoned in Pruszków vary between 330,000 – 350,000 (based on railway reports and documents of the Governor of Warsaw, Fischer) and 650,000 people plus additional 50,000 who went through other camps (according to the Central Welfare Council). However, the number that is usually quoted is 520,000 – 550,000 people, out of them 350,000 were deported to the General Government, 90,000 were sent to hard labour to the Reich and 60,000 were imprisoned in concentration camps. The remaining were either released or had illegally escaped the camp.

### Transportation to concentration camps

Prisoners of concentration camps were the most repressed group of all the expelled Varsovians. Around 60,000 people of Warsaw were transported to concentration camps after the Uprising – mainly to KL Auschwitz, but also to camps in Mauthausen, Buchenwald, Stutthof, Dachau, Gross-Rosen, Sachsenhausen, Flossenbürg, Natzweiler, Bergen-Belsen and Ravensbrück. Before the Uprising, already 23,000 inhabitants of Warsaw were being held captive in concentration camps – the total number of Varsovians imprisoned in concentration camps was 83,000, out of these around 45,000 lost their lives.



Dzieci w obozie przejściowym w Pruszkowie, 17 września 1944, fot. Paul Vyss

Children in the transition camp in Pruszków, September 17, 1944 (Photo: Paul Vyss)



Znak rozpoznawczy polskich robotników przymusowych w Rzeszy tzw. „petka”

A sign typical for Polish forced labourers in the Reich, the so-called "petka"



Wigilia w obozie Zella-Mehlis. Rysunek 13-letniej Aliny Baill, Zella-Mehlis, grudzień 1944

Christmas in Zella-Mehlis camp. A drawing by 13-year-old Alina Baill, Zella-Mehlis, December 1944



List „od Świętego Mikołaja” napisany do Aliny Baill, Zella-Mehlis, grudzień 1944

A letter „from Santa Claus” written to Alina Baill, Zella Mehlis, December 1944

większych szans na przeżycie. Niektóre z dzieci poddawano eksperymentom pseudomedycznym.

Więźniowie obozów koncentracyjnych stanowili w 1944 r. najtańszą siłę roboczą. Zarówno niemieckie przedsiębiorstwa, jak też administrujące obozami SS czerpało z niewolniczej pracy kolosalne zyski. Na rzecz niemieckiej maszyny wojennej w sierpniu 1944 r. pracowało 500 tys. osób z obozów koncentracyjnych, w styczniu 1945 r. już 600 tys. Ogromny procent z liczby 100 tys. robotników niewolniczych, o jaką wzrosło w ciągu 5 – 6 miesięcy zatrudnienie, musieli więc stanowić warszawscy wygnańcy. Zatrudniały ich przymusowo wielkie koncerny przemysłowe, przede wszystkim zakłady chemiczne i zbrojeniowe. Więźniowie pracowali też na rzecz niemieckiej kolei, w górnictwie, przy niwelacji skutków alianckich nalotów, budowie umocnień itd.

Praca odbywała się najczęściej w systemie zmian po 12 godzin, pod presją narzeczonych norm i systemu złożonych kar. Nie stosowano taryfy ulgowej ze względu na płeć, czy wiek więźnia. Niejednokrotnie praca więźniów nie miała żadnego ekonomicznego uzasadnienia i była wyłącznie narzędziem powolnej eksterminacji poprzez wyczerpanie organizmu.

Zbliżanie się alianckich wojsk zmusiło Niemców do ewakuacji obozów i rozpoczęło proces zacierania śladów zbrodniczej działalności. Tysiące istnień ludzkich pochłonęły wówczas zaplanowane egzekucje i „marsze śmierci”.

## Deportacje na roboty przymusowe w głąb Niemiec

Robotnicy przymusowi to druga, po więźniach obozów koncentracyjnych, grupa ludności Warszawy dotknięta deportacjami do Rzeszy. Liczyła ona w przybliżeniu 90 tys. osób. Formalnie wywożono przede wszystkim ludzi młodych i sprawnych, którzy skończyli co najmniej 16 lat. W praktyce deportacje objęły również osoby młodsze, kobiety z małymi dziećmi i starców – grupy ludności, które w założeniu miały pozostać w GG.

Warunki, w jakich transportowano robotników przymusowych do Rzeszy i na tereny okupowane, były na ogół zbliżone do tych, w jakich przewożono więźniów do obozów koncentracyjnych. Wywożonych na roboty kierowano do specjalnych obozów przejściowych dla robotników przymusowych, podporządkowanych Krajowym Urzędowi Pracy. Wypędzeni warszawianie przechodzili najczęściej przez obozy tego typu w Sołtysowicach koło Wrocławia, w Głogowie, Brzegu, Legnicy, Opolu, Szczakowej k. Jaworzna i dalej przez obozy położone w głębi terytorium

The first group of prisoners from Pruszków, consisting of 6,000 people arrived to KL Auschwitz already on August 12, 13. People were transported in overcrowded closed cattle cars, with no access to food or water. Usually it was so stuffy inside that some of the prisoners fainted. During stop-overs, local farmers tried to pass some food and water over to the prisoners but the escort kept them away. Even official organizations, such as the German Red Cross, were denied contact with the prisoners.

Once the transports arrived, a selection process was started, in an atmosphere of shoutings and beatings. Adult men were separated from women, children and handicapped, families were split. The prisoners were deprived of human dignity; which at this point had already led some of them to attempt suicide.

There were many children and teenagers among the prisoners. The youngest children, according to official register, were Władysława Lutek born June 14, 1944, who died in December, and Lesław Nordziński who was 23 days old when he arrived to the camp and died soon after that. Many women transported to KL Auschwitz were already pregnant and therefore some children were delivered in imprisonment conditions, yet they had little chances of survival. Many of the children were objects of pseudo-medical experiments.

In 1944 prisoners of concentration camps constituted a very cheap labour force. Both German companies and the SS profited a lot from their slave labour. In August 1944, 500,000 prisoners were working for the Reich, while in January 1945 this number increased up to 600,000 people, most likely as a result of mass deportations from Warsaw. They were hired by industrial establishments, often by chemical and armament factories, as well as by German railway institutions.

The workload was divided into two 12-hour-long shifts, and a system of daily norms and punishments was introduced. No one could hope for any preferential treatment, regardless of sex, age or health. Often, the work carried out by the prisoners was pointless from an economic point of view and served only the purpose of extermination.

When the Allied forces were approaching, the Nazis started to evacuate the camps and to remove the traces of their crimes. Thousands of people lost their lives in executions and in the so-called "death marches".



Tymczasowy dowód tożsamości Jadwigi Goździkowskiej (nr obozowy 68830), wystawiony w październiku 1945 przez Związek Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych. W sierpniu 1944, została deportowana z Warszawy do KL Ravensbrück, a następnie do KL Bergen-Belsen

Temporary ID of Jadwiga Goździkowska (camp number 68830), issued in October 1945 by the Association of Former Concentration Camp Prisoners (Związek Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych). In August 1944, she was deported from Warsaw to KL Ravensbrück and later to Bergen-Belsen



Tymczasowy dowód tożsamości Alicji Goździkowskiej (nr obozowy 44186), ur. 14 kwietnia 1945 w KL Bergen-Belsen, dzień przed wyzwoleniem obozu

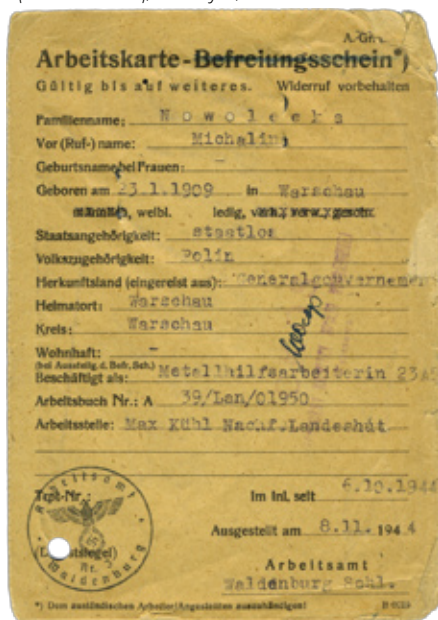
A temporary ID of Alicja Goździkowska (camp number 44186), born on April 14, 1945, in KL Bergen-Belsen, a day before the liberation of the camp





Karta pracy Michaliny Nowoleckiej zatrudnionej w zakładach Maxa Kühla w Landeshut (Kamienna Góra), Walbrzych, 8 listopada 1944

The Arbeitskarte (work card) of Michalina Nowolecka, employed in Max Kühl workshops in Landeshut (Kamienna Góra), Walbrzych, November 8 1944



niemieckiego. Stamtąd kierowano robotników do konkretnego pracodawcy lub umieszczano w tzw. obozach zbiorczych, stanowiących ich miejsce zakwaterowania w okresie przymusowego zatrudnienia.

Podczas wojny Niemcy wypracowali szereg przepisów i procedur dyskryminujących polskich robotników przymusowych. Należało do nich min. przymusowe oznakowanie literą „P”, ograniczenie możliwości podróżowania i opuszczania miejsca pracy, zakaz przebywania w niektórych miejscach publicznych, godzina policyjna, ograniczenie uczestnictwa w nabożeństwach, rewizje, kontrola korespondencji itd. Pracodawcy często zmniejszali racje żywnościowe, uzasadniając to albo kłopotami aprowizacyjnymi, albo karą za niską wydajność pracowników bądź nieposłuszeństwo. Od sierpnia 1944 r. obowiązywała w niemieckich zakładach przemysłowych praca w systemie dwunastogodzinnym. Nie udzielano też urlopów. Praca była szczególnie uciążliwa dla osób, które nigdy nie wykonywały ciężkiej fizycznej pracy. Spotkało to wielu przedstawicieli warszawskiej inteligencji: urzędników, lekarzy, adwokatów, nauczycieli itd. – ludzi niewykwalifikowanych z punktu widzenia potrzeb gospodarczych Rzeszy. Specyfikę zatrudnienia pod koniec wojny stanowił duży odsetek pracujących przymusowo kobiet. Zmęczenie, niedożywienie, brak odpowiedniego przeszkolenia prowadziły do wypadków przy pracy, będących przyczyną trwałej utraty zdrowia lub śmierci. Opieka medyczna była znikoma. Brakowało ciepłej odzieży, co było szczególnie dotkliwe w warunkach ostrej zimy 1944-45 r. Oprócz koncernów przemysłowych i rolnictwa kierowano Polaków z Powstania do pracy w górnictwie, na kolei, przy budowie umocnień, do pracy w lesie oraz w sektorze publicznym – głównie przy likwidacji zniszczeń wojennych, a w górskiej Austrii – przy odśnieżaniu.

Niepodjęcie pracy, nieposłuszeństwo, naruszenie dyscypliny pracy, niska wydajność mogły doprowadzić do zastosowania tzw. „aresztu wychowawczego” w specjalnym zakładzie karnym – tzw. obozie pracy wychowawczej (AEL). Do najsurowszych kar należało zesłanie do obozu koncentracyjnego i kara śmierci. Dane niemieckie mówią o 67 tys. osób wywiezionych z Powstania Warszawskiego na roboty do Rzeszy. Wg innych szacunków było ich o 23 tys. więcej, co daje liczbę 90 tys. Dla porównania, według źródeł okupacyjnych w okresie od października 1939 do kwietnia 1944 trafiło na roboty przymusowe 86514 mieszkańców Warszawy i 27549 mieszkańców powiatu warszawskiego (razem 114063 osoby). Oznacza to, że po Powstaniu Warszawskim wywieziono z samej Warszawy na roboty więcej osób (jeśli przyjmiemy za bliższą prawdziwej liczbę szacunkową 90 tys.), niż w ciągu pięciu poprzednich lat wojny. Ocenia się, że spośród wszystkich deportowanych

## Deportations of forced labour to Germany

Forced labourers were the second group, after the prisoners of concentration camps, deported to Germany. The total number of forced labourers sent for work to Germany was around 90,000. In theory, only young and fit people over 16 were to be deported. However, in practice, groups of civilians who were meant to stay in the General Government, e.g. women with children, teenagers or elderly people were deported as well.

The labourers were transported in conditions similar to those like the prisoners of concentration camps had to suffer. They were sent to special "transition camps" (Durchgangslager), controlled by the National Agency for Employment. Varsovians, expelled from their homes, were usually firstly sent to transition camps in Sołtyssowice by Wrocław, Głogów, Legnica, Opole, Szczakowa by Jaworzno, and later to inland Germany. Finally, they were transported to a specific employer or placed in the so-called "collective" camps, where they stayed for the time of the labour.

During war, Germans issued several regulations and launched a number of directives which discriminated Polish forced labourers. Poles had to wear a "P" sign in a visible place, couldn't travel freely, were not allowed to leave the working place and to visit some of public places. Moreover, they had to adhere to a curfew, search frisking, controls of correspondence, etc. Employers often used the arguments of food supply difficulties, workers' insubordination or low efficiency in order to decrease food rations. Since August 1944, labourers had to work 12 hours per day and were not entitled to any leaves or holidays. The labour was especially heavy and onerous for those who had never worked physically before such as intellectuals: doctors, clerks, lawyers, teachers, etc. who, from the German perspective, were unqualified and inexperienced. Also, the number of female forced labourers was steadily increasing, especially in the final years of the war. Tiredness, malnutrition, as well as lack of professional training led to common accidents, which cost the labourers' health or lives. One can hardly speak of any health care or medical assistance. Workers lacked warm clothes and such shortages were especially acute during the very cold winter of 1944-45. Not only were the deported Poles after the Uprising sent to industrial concerns and farms, but they also worked in mining industry, in construction work of fortifications, in forests and in the public sector, mainly by repairing damages but also to clear the streets of snow (especially in the mountains of Austria).



Stanisław Gaczyński wraz ze współpracownikami z robót przymusowych, Ingolstadt, 26 lutego 1945, autor nieznanym

Stanisław Gaczyński with other forced labourers, Ingolstadt, February 26, 1945  
(Photo: author unknown)



Dokument stwierdzający tożsamość Zofii Słowikowskiej deportowanej do pracy w wiedeńskich zakładach Siemens & Halske AG

ID of Zofia Słowikowska deported to labour in Siemens & Halske AG in Vienna



Powstańcy idący ul. Piękną (Piusa XI) do niewoli, październik 1944, fot. Edward Wojciechowski

The insurgents, walking down Piękną (Pius XI) Street, heading to a prison, October 1944 (Photo: Edward Wojciechowski)



Oflag XI B w Bergen-Belsen. Po prawej jeden z baraków męskich, po lewej za drutami budynki obozu dla kobiet z Armii Krajowej, grudzień 1944, fot. Wiesław Chrzanowski

Oflag XI B in Bergen-Belsen. On the right, one of the men's barracks, on the left, behind the wires, the buildings for the female Home Army soldiers, December 1944 by Wiesław Chrzanowski

od 1939 r. do pracy przymusowej warszawian (ponad 176,5 tys. osób; 204 tys. z powiatem), końca wojny nie doczekało 52 tys. Większość z nich to ofiary nalotów i bezpośrednich działań wojennych, ale też wyczerpującej pracy, złych warunków bytowych, chorób, egzekucji.

## Powstańcy - jeńcy wojenni w niewoli niemieckiej

Pomimo że Armia Krajowa stanowiła integralną część Polskich Sił Zbrojnych, a powstańcy walczyli w sposób jawny, pod zorganizowanym dowództwem i z zachowaniem oznaczeń pozwalających rozpoznać ich jako żołnierzy, nie zostali uznani przez Niemców za stronę wojującą. Wziętych do niewoli powstańców nie traktowano jak jeńców wojennych, lecz rozstrzeliwano, zsyłano do obozów koncentracyjnych lub kierowano na roboty przymusowe. Egzekucje powstańców zdarzały się już po zaprzestaniu mordów na ludności cywilnej i także wtedy, gdy dążący wszystkimi sposobami do likwidacji Powstania von dem Bach zapewniał polskich parlamentarzysty o przyznaniu praw kombatantskich akowcom. 30 sierpnia rządu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ostrzegły, że Armia Krajowa jest częścią PSZ, a zbrodnie wobec jej żołnierzy stanowią pogwałcenie prawa wojennego i że odpowiedzialni za to Niemcy zostaną uznani za zbrodniarzy.

2 października 1944 r. delegacja powstańcza podpisała w kwaterze von dem Bacha w Ożarowie akt kapitulacji. Punkt piąty układu kapitulacyjnego brzmiał: „Z chwilą złożenia broni żołnierze AK korzystają ze wszystkich praw Konwencji Genewskiej z dnia 20.07.1929 dotyczącej traktowania jeńców wojennych. Z takich samych uprawnień korzystają żołnierze AK, którzy dostali się do niewoli na terenie miasta Warszawy w toku walk od 01.08.1944”. Punkt 11 dodawał, że „kobiety-jeńcy wojenni mogą na własne życzenie być traktowane jak pozostała ludność cywilna Warszawy”. W ten sposób powstańcy warszawscy uznani zostali przez stronę niemiecką za kombatantów.

4 i 5 października główne siły powstańcze wymaszerowały z Warszawy. Kolony żołnierzy po złożeniu broni skierowano do Ożarowa Mazowieckiego. Tam w „Fabryce Kabli” Niemcy przygotowali obóz przejściowy dla powstańców, który funkcjonował do 15 października. Ostatnie oddziały osłonowe AK opuściły miasto 9 października.

11668 powstańców przeszło przez obóz w Ożarowie. Do 3 tys., w tym kilkuset chorych, przewinęło się przez Dulag 142 w Skierniewicach. Jeszcze przed podpisaniem kapitulacji ok. 2700 żołnierzy AK z Mokotowa i Żoliborza trafiło do obozu



Any attempts to avoid working, any signs of insubordination or lower productivity were punished with “educational arrest” in a special penitentiary – the Arbeitserziehungslager (AEL), workers educational camp. Sometimes even more severe punishments were applied such as a death sentence or transport to a concentration camp. According to German data, 67,000 people were deported for forced labour to Germany after the Warsaw Uprising. Some other calculations indicate that the number of labourers reached 90,000. In comparison, it can be read in Nazi sources that between October 1939 and April 1944, 86,514 Warsaw citizens and 27,549 inhabitants of the Warsaw County (altogether 114,063 people) were sent to forced labour. This means that more Varsovians were deported to Germany after the Warsaw Uprising than during the first five years of the war (assuming that the number of 90,000 people is more probable).

It has been estimated that out of all forced labourers from Warsaw deported after 1939 (over 176,500 people, 204,000 together with the Warsaw County) 52,000 died. Most of them were killed during air-raids and warfare, many lost their lives as a result of an exhausting work, poor living conditions, illnesses and executions.

### Insurgents - prisoners of war in German captivity

The Home Army was constituted an integral part of the Polish Armed Forces. The insurgents fought openly, were led by an organized command and they could easily be qualified as soldiers. Despite these facts, they were not recognized by Germans as a military force. Insurgents held captive were not treated as prisoners of war and, instead, were either executed, sent to concentration camps or deported for forced labour. Executions of insurgents have continued even after manslaughter of civilians had ended, despite the fact that they were clearly contrary to von dem Bach's assurances that all former soldiers of the Home Army would be granted combatant rights. On August 30, governments of the UK and the USA reminded that the Home Army was a part of the Polish Armed Forces and therefore, any crimes against the soldiers would mean a breach of war laws. They warned that any German who would violate these regulations would be regarded as a war criminal.

On October 2, 1944, an agreement for the end of hostilities was concluded in von dem Bach's quarters in Ożarów. Article 5 of the capitulation agreement reads: “From the moment of laying down their arms the soldiers of the Home Army are entitled to the rights of the Geneva Convention dated 27.8.29 [August 27, 1929],



Kolumna powstańców idąca do niewoli ul. Piękną (Piusa XI) między Marszałkowską a Kruczą i Mokotowską, październik 1944, fot. Edward Wojciechowski

A column of imprisoned insurgents, Piękna (Pius XI) Street between Marszałkowska and Krucza/Mokotowska Streets, October 1944 (Photo: Edward Wojciechowski)



Stalag IV B w Zeithain koło Drezna. Polscy jeńcy stłoczeni w rowie przeciwlotniczym, fot. Czesław Gerwel „Orłoś”

Stalag IV B in Zeithain, close by Dresden. Polish POWs crowded in an air-raid trench (Photo: Czesław Gerwel „Orłoś”)



Jeńcy ze Stalagu XI B Fallingbistel, autor nieznanym

Prisoners of Stalag XI B Fallingbistel (Photo: author unknown)

pruszkowskiego. Znaleźli się tam też żołnierze (5-6 tys.), którzy zdecydowali się na wyjście z miasta na prawach ludności cywilnej, bądź też musieli to uczynić, by dalej prowadzić działalność konspiracyjną. Ogółem na prawach jenieckich trafiło do niewoli 16866 żołnierzy i oficerów.

Spora część oddających się do niewoli powstańców była ranna i okaleczona. Kierowano ich do szpitali w Skierniewicach, Tworkach i Milanówku. Resztę, ok. 1250 rannych, przetransportowano do Niemiec. Grupa ok. 300 jeńców umieszczona została w szpitalu jenieckim Gross Lúbars, podlegającym Stalagowi XI A w Altengrabow. Ponad 1000 rannych (kobiet i mężczyzn) wraz z internowanym personelem medycznym powstańczego szpitala – lekarzami, pielęgniarkami, sanitariuszkami – trafiło do centralnego niemieckiego szpitala wojskowego w Zeithain przy Stalagu IV B Mühlberg.

Z obozu w Ożarowie pierwszy transport jeńców wyruszył 6 października. Skierowano go do Stalagu 334 w Łambinowicach na Śląsku. Łącznie znalazło się tam prawie 5800 żołnierzy Powstania. Dla większości z nich był to tylko obóz etapowy w drodze do innych obozów jenieckich. Początkowo traktowano tam Polaków bardzo brutalnie i dopiero po protestach strony polskiej i otrzymaniu dokładnej informacji o warunkach kapitulacji komendant obozu zakazał tych poniżających praktyk.

Powstańcy przechodzili na ogół przez kilka obozów jenieckich. Wśród tych, do których trafili, można wymienić, oprócz wspomnianego Stalagu 344 w Łambinowicach, min.: Stalag III A Luckenwalde, Stalag IV B Mühlberg, Stalag VII A Moosburg, Stalag VII B Memmingen, Stalag VIII C Żagań, Stalag IX C Bad-Sulza, Stalag X B Sandbostel, Stalag XI A Altengrabow i XI B Fallingbostel, Stalag XIII D Nürnberg-Langwasser oraz Stalag XVIII C Markt Pongau w Austrii. Oficerowie rozmieszczeni zostali w oflagach na Pomorzu: Oflagu II D w Bornym Sulinowie i II C w Dobiegniewie. Generałowie Powstania łącznie z gen. Komorowskim – „Borem” trzymani byli oddzielnie, m.in. w Oflagu 73 Nürnberg-Langwasser, Oflagu IV C Colditz, potem w twierdzy Königstein, obozach dla internowanych w Laufen i w Tittmoning.

Charakterystyczny był młody wiek powstańców, którzy trafili do obozów jenieckich (ok. 600 z nich było w wieku 12-18 lat) i duży odsetek kobiet – było ich aż 3063, w tym również te, które nie ukończyły 18 roku życia. Był to pierwszy przypadek we współczesnej historii internowania tak dużej grupy kobiet-żołnierzy. Administracja obozów nie była przygotowana na ich przyjęcie, dlatego najczęściej akówkom wydzielano miejsce w zwykłych stalagach, odgradzając ich baraki drutem kolczastym. 1705 żołnerek oraz grupa dzieci zostały na przełomie

concerning the treatment of prisoners of war. Soldiers of the Home Army taken prisoner in the area of the city of Warsaw in the course of the struggle which began on August 1, 1944, shall enjoy the same rights". In Article 11 it was stated that "At their own desire women prisoners-of-war may be treated like the remaining population of Warsaw". In this way Warsaw insurgents were accepted by the German side as combatants.

On October 4 and 5, major insurgent forces marched out of Warsaw. Having laid down their arms, columns of soldiers were directed towards Ożarów Mazowiecki. There, in a former cable factory, a transition camp was organized and functioned until October 15. Last Home Army units left Warsaw on October 9.

Exactly 11,668 insurgents ended up in the Ożarów camp. Up to 3,000 soldiers went through the 142<sup>nd</sup> Dulag in Skierniewice. Already before the official capitulation, 2,700 insurgents from Mokotów and Żoliborz were sent to the transition camp in Pruszków, together with around 5,000 – 6,000 soldiers who decided to leave the city as civilians.

A huge percent of the surrendering insurgents were wounded and injured. Most of them were transported to hospitals in Skierniewice, Tworki or Milanówek. The remaining 1,250 injured men were sent to Germany. Around 300 of them were placed in a POW hospital in Gross Lübars, subordinated to Stalag XI A Altengrabow. Over 1,000 injured men and women, were, together with the medical personnel of an insurgent hospital, transported to the German central military hospital in Zethein by Stalag IV B Mühlberg.

The first transport of 5,800 POWs from the Ożarów camp left in October and aimed to get to Stalag 334 Lamsdorf (Łambinowice). For most of the soldiers this camp turned out to be just the very first stop on their way to other camps. Initially, Poles were treated in a harsh and brutal way. Only after protests from the Polish authorities and after having received detailed conditions of capitulation, the commander prohibited these practices.

Usually the insurgents went through several POWs camps, such as: Stalag 334 Lamsdorf (Łambinowice), Stalag III A Luckenwalde, Stalag IV B Mühlberg, Stalag VII A Moosburg, Stalag VII B Memmingen, Stalag VIII C Sagan (Żagań), Stalag IX C Bad-Sulza, Stalag X B Sandbostel, Stalag XI A Altengrabow, XI B Fallingbostel, Stalag XIII D Nürnberg-Langwasser and Stalag XVIII C Markt Pongau in Austria. Officers were sent to Oflags II D Groß Born (Borne Sulinowo), Oflag II C Woldenberg (Dobiegiew). Generals, including General Komorowski – "Bór", were kept separately in Oflag 73 Nürnberg-Langwasser, Oflag IV C Colditz, the Königstein fortress and in camps in Laufen and Tittmoning.



Wiktorja Darmosz (O.1774) z córką Władysławą (140054) w Stalagu XI B Fallingbostel, autor nieznany

Wiktorja Darmosz (O.1774) with a daughter Władysława (1450054) in Stalag XI B Fallingbostel (Photo: author unknown)



Stalag IV B Zeithain koło Drezna. Polscy jeńcy podczas codziennych zajęć, marzec 1945, fot. Czesław Gerwel „Orłoś”

Stalag IV B Zeithain close to Dresden. Polish POWs during their daily activities, March 1945 (Photo: Czesław Gerwel „Orłoś”)





Boże Narodzenie w Oflagu XI B/z Bergen-Belsen. Od lewej: ppor. Jerzy Naleszkiewicz, por. Jerzy Lewenty „Jerzy” z komp. „Anna” bat. „Gustaw”, 24-26 grudnia 1944, fot. Wiesław Chrzanowski

Christmas in Oflag XI B/z Bergen-Belsen. From the left: lieutenant Jerzy Naleszkiewicz, lieutenant Jerzy „Jerzy” Lewenty from „Anna” Company of „Gustaw” Battalion, December 24/26, 1944 (Photo: Wiesław Chrzanowski)



Zaświadczenie RGO potwierdzające pobyt ewakuowanej z Warszawy Julitty Witkowskiej na terenie powiatu krakowskiego, Kraków, 4 listopada 1944

A certificate issued by the Central Welfare Council confirming that Julitta Witkowska, evacuated from Warsaw, stayed in the Krakowski County, Kraków, November 4, 1944

1944 i 45 odizolowane w Stalagu VI C w Oberlangen. 18 kwietnia 1945 r. ich obóz został wyzwolony przez żołnierzy z 1 Dywizji Pancерnej gen. Maczka.

40 sanitariuszek z Mokotowa nie trafiło nigdy do stalagu, ale do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Także w kwietniu 1945 r., na miesiąc przed kapitulacją Niemiec, do obozu koncentracyjnego w Neuengamme skierowano ze Stalagu X B w Sandbostel 29 oficerów Armii Krajowej, którzy zostali zwolnieni dopiero po wstawiennictwie hrabiego Folke Bernadotte.

I kobiet, i mężczyzn kierowano ze stalagów do prac w komandach roboczych, w tym także – wbrew artykułom Konwencji Genewskiej – przy budowie obiektów wojskowych i na rzecz zakładów produkujących uzbrojenie. Stosowano też szykany i namowy wobec powstańców, próbując zmusić ich do rezygnacji ze statusu jeńca wojennego, co ułatwiałoby ich zatrudnienie w przemyśle zbrojeniowym.

Z 45 – 46 tys. czynnych uczestników Powstania w ciągu dwóch miesięcy zginęło 16 tys.; 16866 powstańców warszawskich zostało wywiezionych do obozów jenieckich w głębi Niemiec. Wielu z nich zginęło podczas nalotów na ośrodki przemysłowe, niektórzy zostali zastrzeleni podczas prób ucieczek. Kilkudziesięciu zmarło w wyniku odniesionych w Powstaniu ran.

## Wysiedlenia na teren Generalnego Gubernatorstwa

Najliczniejsza grupa warszawian (ok. 350 tys.) została wysiedlona na kontrolowane jeszcze przez Niemców obszary Generalnego Gubernatorstwa. Przypomnijmy – za niezdolnych do pracy przymusowej oficjalnie uznano dzieci poniżej 16 lat, kobiety z małymi dziećmi, osoby starsze, schorowane, kobiety w zaawansowanej ciąży. Rannych ze szpitali warszawskich przenoszono do placówek szpitalnych w pobliżu miasta, następnie ewakuowano dalej, nawet do Krakowa. Większość wysiedlonych rozwieziono w odkrytych wagonach-węglarkach po GG i pozostawiono własnemu losowi. Najwięcej mieszkańców Warszawy trafiło do zachodniej części dystryktu warszawskiego, radomskiego, stosunkowo najmniej na tereny dystryktu krakowskiego. Poza Warszawą znalazło się także sto kilkadziesiąt tysięcy warszawian, którym udało się uciec z miasta, pomimo kordonu niemieckiego, lub wydstać nielegalnie z obozu w Pruszkowie.

Organizacją pomocy dla tak dużej rzeszy wypędzonych mieszkańców Warszawy zajęła się przede wszystkim Rada Główna Opiekuńcza i podporządkowane jej Polskie Komitety Opiekuńcze (PolKO). Brakowało wszystkiego: ubrań, naczyń,

Typically, the insurgents who ended up in the POW camps were very young (600 of them between 12 and 18 years old), also the percentage of women was high – there were 3,063 women in these camps, many of them still underage. It was the first time in modern history that so many female soldiers were arrested. The camps administration was not ready to accept so many women. They were put in regular Stalags, their barracks separated from men by a simple barbed wire. In years 1944-45, 1,705 women soldiers and a group of children were isolated in Stalag VI C Oberlangen. The camp was liberated by General Maczek's 1st Armoured Division on April 18, 1945.

40 nurses from Mokotów were transported to a concentration camp in Stutthof. Also, in April 1945, a month before Germany capitulation, 29 officers of the Home Army were moved from Stalag X B Sandbostel to Neuengamme concentration camp. They were liberated only after an intervention of Count Folke Bernadotte.

Both male and female prisoners of Stalags were sent to forced labour in working commandos, including, contrary to the Geneva Convention, construction of military objects and armament factories. By means of harassments and threatening, the prisoners were persuaded to resign from the status of a POW, so that they could be legally employed in armament industry.

Out of 45,000 – 46,000 insurgents of the Warsaw Uprising, 16,000 lost their lives within only 2 months and 16,866 were transported to POW camps in Germany. Many of them were killed during air raids, shot while trying to escape or died as a result of wounds.

## Deportations to the General Government

The largest group of citizens of Warsaw, 350,000 people, was deported to the regions of the General Government still under German control. In theory, children under 16, women with small children or pregnant, ill or elderly people should have been qualified as incapable of hard labour. Patients of Warsaw hospitals were evacuated far away from the capital, to Cracow. Most of the deported were transported in open coal carriages and left on their own. They were evacuated to Radom or Krakow Districts. Over 100,000 managed to escape from Warsaw on their own, some also illegally escaped from the Pruszków camp.

It was the Central Welfare Council (Rada Główna Opiekuńcza) and its Polish Welfare Committees (Polskie Komitety Opiekuńcze) that were involved in aiding the deported civilians. They collected money, food, clothes, shoes, cookware, household equipment and also organized orphanages and looked for missing people. Several

Zaświadczenie dla wysiedlonego z Warszawy wydane Stanisławowi Mani po powrocie z prac przymusowych na terenie Austrii

Stanisław Mania's certificate of deportation, issued after the return from forced labour in Austria

Nadto Kierownictwo Ruchu Ludowego w okresie okupacji niemieckiej organizowało /w miary w swych możliwościach/ zbiórek rzeczy dla wysiedlonych po powstaniu Warszawy oraz dostarczało do szpitala Św. Ducha w Konstancinie, K.O.U. w Pruszkowie, Grójcu, Zalesiu, Bełsku i Tarczynie - kartofli 59 kwintali 87 kg., maki pszennej 2 kwintale 65 kg., maki żytniej 6 kwintali 89 kg., grochu 95 kg., fasoli 1 kwintal 27 kg., kapusty 15 kwintali 87 kg., kaszy 30 kg., cebuli 25 kg., buraków cukrowych 1 kwintal 65 kg., jabłek 3 kwintale 30 kg., tłuszczu 15 kg., cukru 40 kg., kurtu na ubranie 32 m., ubrań drzewianych 17 sztuk, ciepłej bielizny 6 par, materiału damskiego 8 m., akrapet dziecięcych 22 pary, penszerek dziecięcych 24 pary, penszerek damskich 35 par, ciepłych kompletów dziecięcych 38 sztuk, swetrów dziecięcych 14 sztuk, oraz w gotówce 34.539 zł.

Planem ta obejmuje okres po powstaniu warszawskim.

Z okresu okupacji przed powstaniem nie zachowały się dowody, ponieważ w większości wypadków w tym okresie nie śladaliśmy powiatać z odbioru i z tej racji zdać dokładnego sprawozdania z tego okresu, nie jesteśmy w stanie.

Fragment załącznika do protokołu z Walnego Zjazdu delegatów Kół Polskiego Stronnictwa Ludowego, Grójec, 7 października 1945

An extract from an attachment to a protocol of Polskie Stronnictwo Ludowe (Polish People's Party) meeting, Grójec, October 7, 1945



Ruiny prezbiterium katedry św. Jana, styczeń 1945, fot. Eugeniusz Haneman

The ruins of the presbytery of the Cathedral of St. John, January 1945  
(Photo: Eugeniusz Haneman)

najpotrzebniejszych sprzętów, środków higienicznych. Dużego wsparcia udzielały złożone z Polaków władze lokalne. Pomagał Kościół i istniejące struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Delegatura Rządu przekazywała RGO środki finansowe płynące z zagranicy. RGO zajmowała się zbiórką odzieży, butów i pieniędzy, organizowała tzw. kuchnie ludowe i sierocińce, poszukiwała zaginionych.

Problem stanowiło znalezienie pomieszczeń mieszkalnych dla tak dużej liczby wygnańców. Najczęściej kwaterowano ich we wsiach, których mieszkańcy dzielili się miejscem w swoich i tak już przeludnionych domach. Wyżywienie wysiedleńców spadało na barki gospodarzy i często był to dla nich ciężar nie do udźwignięcia. Tym bardziej docenić trzeba wysiłek, jaki podjęło wielu ludzi, aby nieść pomoc dotkniętym nieszczęściem rodakom. Swoją rolę odgrywała tu pozytywna agitacja stronnictw podziemnych i Kościoła, apelujących o życzliwe przyjęcie wygnańców ze stolicy.

### "Robinsonowie warszawscy"

Z różnych powodów nie wszyscy warszawianie opuścili w październiku stolicę. Niektórzy nie zawierzyli zapewnieniom Niemców o należytym traktowaniu, po oddaniu się w ich ręce. Na pewno nie mogli im ufać obywatele Warszawy żydowskiego pochodzenia. Przeżycia nie gwarantowało im też wydostanie się z miasta na własną rękę. Po lewej stronie Wisły i tak musieliby pozostać w ukryciu. Były przypadki osób, które zagubiły się w trakcie działań wojennych lub akcji wysiedleńczej, zostały same i zaryzykowały wyczekiwanie do wyzwolenia – na Pradze była wszak od połowy września Armia Czerwona. Ukrywanie się zamiast niewoli wybrali też niektórzy powstańcy. Po pewnym czasie w ruinach trzymał ludzi także strach przed rozstrzelaniem, którego mogli się spodziewać, nawet w przypadku dobrowolnego poddania się Niemcom. Czasami osoby te łączyły się w większe grupy, mając nadzieję na to, że zwiększą tym swe szanse na przeżycie lub po prostu dlatego, by czuć się rażniej w opustoszałym mieście. Największe zagrożenie dla egzystencji „Robinsonów” stanowiły patrole niemieckie, które często bez ostrzeżenia strzelały do „szczurów” (to niemieckie określenie tych wojennych rozbitków). Napotkanie takiego patrolu nie zawsze oznaczało śmierć – niekiedy Niemcy odsyłali złapanych do obozu w Pruszkowie. Według różnych szacunków ten sposób przetrwania do końca wojny wybrało od stu do tysiąca osób.

17 stycznia oddziały Wojska Polskiego zajęły lewobrzeżną Warszawę – „Robinsonowie” mogli wyjść z ukrycia.

institutions, such as local authorities, the Catholic Church and the Polish Underground State, supported this initiative. Polish government in exile also transferred sums of money from various foreign organizations.

Lack of residential buildings that could accommodate such a number of deported Varsovians was a serious problem. Usually, they were accommodated in villages, in private households, which usually by then were already overcrowded. The host farmers were responsible for providing food to their new tenants, even though sometimes they were hardly able to feed their own families. This is why it was so appreciated that so many people took the effort to help their countrymen in need. It has to be noted that both the Catholic Church and underground organizations issued appeals in which they asked for kindness and friendliness towards those exiled.

### The "Robinsons" of Warsaw

Due to different reasons, not all Varsovians left the capital in October 1944. Some of them did not trust Germans and their claims about a decent treatment of the surrendering civilians. Jewish citizens had no faith, whatsoever, in such words. An attempt to escape from the city on one's own was not safe either. If someone decided to stay on the left bank of the river, he would anyway have to hide, as this territory was controlled by the Nazis. There were cases of people who got lost during warfare and deportation actions, who were left on their own and decided to stay, awaiting for being liberated – the Red Army was already on the right bank of the river, in Praga district. Also some of the partisans chose to hide rather than to surrender. After some time, people stayed in hiding because they were afraid of being shot by Germans, who sometimes murdered surrendering civilians. The "Robinsons" usually formed bigger groups, either hoping this would increase their chances for surviving or simply to feel briskly in the deserted city. German police patrols constituted the greatest threat to the "Robinsons" – Germans often shot down the "rats", as they called them, without even a single warning. Alternatively, a "Robinson" held captive by a German patrol was sent to the Pruszków camp. According to various estimations, around 100,000 people chose this way of survival until the end of warfare.

When on January 17, the Red Army crossed the Vistula and took control over the left bank of the river, the "Robinsons" could finally leave their hiding places.



Pozostałości hali produkcyjnej na terenie kompleksu fabryki Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie, styczeń 1945, fot. Eugeniusz Haneman

The ruins of State Engineering Workshops factory in Ursus, January 1945  
(Photo: Eugeniusz Haneman)



Ulica Kanonia, widok od pl. Zamkowego w kierunku Ryńku, styczeń 1945, fot. Eugeniusz Haneman

Kanonia Street, a view from the side of the Royal Castle in the direction of the Rynek Square, January 1945 (Photo: Eugeniusz Haneman)





Strona tytułowa *Dziennika Polskiego* wydanego w Braunschweig 3 maja 1945

The cover of *Dzienniki Polski*, issued in Braunschweig on May 3, 1945

Najwcześniej zakończenie okupacji niemieckiej nastąpiło na Pradze. Jeszcze w trakcie Powstania – 14 września, zajęły ją wojska polskie i radzieckie. Dzielnica znajdowała się nadal w bezpośrednim sąsiedztwie działań wojennych, ale dla prażan czas represji niemieckich się skończył. Zimowa ofensywa Armii Czerwonej dotarła do mieszkańców Warszawy, rozproszonych po wsiach i miastach Generalnej Guberni. W styczniu wolność odzyskała też grupka pochodzących z Warszawy więźniów KL Auschwitz. Kolejne miesiące przyniosły zakończenie wojny. Dla tysięcy więzionych w obozach koncentracyjnych, jenieckich, czy obozach pracy nastął czas powrotu do domu, rodzin, normalnego życia. Co jednak w przypadku warszawian oznaczały te trzy ostatnie terminy, które konstytuują ludzką egzystencję.

„Dom” – w 1945 r. 84 proc. budynków lewobrzeżnej Warszawy leżało w gruzach, zburzonych było też 16 proc. budynków Pragi. Stare Miasto zniszczone zostało niemal całkowicie. Wielu mieszkańców Warszawy już w trakcie Powstania straciło swe domy i mieszkania. Wielu nadal żywiło nadzieję, że po powrocie zastanie przynajmniej cztery ściany, które dadzą im schronienie. Ci ostatni nie wiedzieli jednak o trwającym trzy i pół miesiąca okresie płądrowania i planowego niszczenia miasta przez specjalne jednostki minerów i podpalaczy. W ten sposób mieszkańcy stolicy stracili majątek całego życia, a także dobra gromadzone od pokoleń. W sensie materialnym warszawianie często więc nie mieli do czego wracać.

Drugi element to „rodzina” – nasi bliscy. Nie przeżyło wojny wg niektórych szacunków 729 tys. mieszkańców Warszawy. Z liczby tej ok. 150 – 200 tys. to osoby cywilne zamordowane w trwających od początku sierpnia 1944 r. aktach ludobójstwa, pogrzebane pod gruzami budynków, zabite w toku walk powstańczych. Możemy tu dodać straty 16 tys. zabitych i zaginionych powstańców. Kolejne tysiące ofiar to rezultat wygnania – śmierci w obozach koncentracyjnych, z głodu i wyczerpania w obozach pracy, od bomb podczas nalotów. Wielu mieszkańców Warszawy nie wiedziało nic o losie swoich najbliższych. I ta nadzieja na odnalezienie ich wśród żywych pchała ich do powrotu do miasta. Niestety, wielu nie miało już do kogo wracać, dla nich był to już powrót tylko na cmentarzysko.

Ostatni składnik – „normalne życie”. W warunkach 1945 r. „normalne życie” zaczęła kształtować instalująca się w Polsce władza komunistyczna. Totalitaryzm nazistowski był zastępowany przez jego sowiecką wersję. Na początku 1945 roku liczba aresztowanych przez NKWD Polaków wynosiła już 13 tys. osób, w tym ponad

## Difficult Home-coming

Praga district was the first part of Warsaw to face the end of German occupation. Already during the Uprising, on September 14, it was taken over by Russian and Polish troops. Even though the Nazi occupation was over the fights were still going on in the neighbourhood. Red Army's winter offensive was welcomed by many citizens of Warsaw, dispersed across the General Government. In January 1945, Auschwitz concentration camp was liberated and all the prisoners, among them those coming from Warsaw, regained their freedom. After a few more months, the war was over. Prisoners of war as well as the prisoners of labour camps and concentration camps could finally return back home to their families and to normal life. What did these three terms: "home", "family" and "normal life" mean for those Varsovians?

"Home" – In 1945, 84% buildings in the left-bank part of Warsaw and 16% in the Praga district were ruined. The Old City was almost completely destroyed. Even though many people lost their houses already during the Uprising, some were still hoping that at least their residencies were spared. The former prisoners of camps had limited access to information and often were not aware of the 3 month long period of plunder and planned destruction of the city, carried out by special units. As a consequence, the people of Warsaw lost their whole property and goods collected for generations. Most people had nothing material they could recover or to return for.

"Family" – The dearest ones. According to historical studies, 729,000 inhabitants of Warsaw lost their life in the war, of them 150,000 – 200,000 were civilians killed during the Warsaw Uprising – either in mass murders, bombings or during warfare. To these numbers, around 16,000 of killed or missing insurgents should be added, along with victims of deportations who died during transports and as a result of exhausting work, hunger or air raids. Many Varsovians did not know anything about the fates of their relatives. It was the hope for finding them alive that brought them back to a totally ruined city. Unfortunately, Warsaw resembled a huge cemetery and the chances for finding a relative or a friend alive were very low.

The last term – "normal life". In 1945 new communist government structures were gradually installed. They introduced its very own interpretation of the phrase "normal life". Nazi totalitarian regime was replaced by its Soviet version. Already in the beginning of 1945, the NKVD arrested 13,000 Poles, among them 9,000 soldiers and officers of the Home Army. Deportations to the USSR became common. Inhabitants of Warsaw quickly came to understand the agenda of the new authorities. They re-



Pracownia drukarska Głosu Ojczyzny, Braunschweig, 1945, autor nieznany

Printing lab of Głos Ojczyzny, Braunschweig, 1945 (Photo: author unknown)



Pożegnalne zdjęcie zespołu redakcyjnego Dziennika Polskiego przed powrotem do Polski, Braunschweig, 1946, autor nieznany

The last picture of Dziennik Polski editorial board, Braunschweig, 1946 (Photo: author unknown)



Ruiny kościoła św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży. Widok w kierunku Nowego Świata, październik 1944, fot. Wiesław Chrzanowski

The ruins of St. Alexander's Church, Trzy Krzyże Square, the view in direction of Nowy Świat Street, October 1944 (Photo: Wiesław Chrzanowski)

9 tys. żołnierzy i oficerów AK. Rozpoczęły się deportacje w głąb ZSRR. Wielu warszawian nie miało wątpliwości, co do prawdziwego oblicza nowej władzy. Pamiętali bezczynność Armii Czerwonej po drugiej stronie Wisły, a niektórzy byli świadkami lub na własnej skórze doświadczali gwałtów i rabunków, jakich, w chwilach upadku dyscypliny, dopuszczały się wkraczające na teren Niemiec wojska radzieckie.

Warszawianie, którzy znaleźli się w strefie działania wojsk anglo-amerykańskich, mieli większą swobodę w wyborze kraju zamieszkania i mogli uniknąć powrotu do opanowanego przez komunistów kraju. Trafiali do obozów dla „dipisów”, gdzie byli otaczani opieką i mogli zastanowić się nad swym dalszym losem. Zasilali oddziały Polskich Sił Zbrojnych stacjonujące w Niemczech i na Wyspach Brytyjskich, Korpus Polski gen. Andersa we Włoszech. Tworzyli tzw. „kompanie wartownicze” u boku okupujących Niemcy Amerykanów. Wielu z nich nie powróciło. Wybrało emigrację w krajach Zachodniej Europy, wyjechało do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, krajów Ameryki Południowej.

Wszyscy Ci, którzy powrócili, rozpoczęli poszukiwanie najbliższych, z którymi zostali rozdzieleni, oraz odbudowę stolicy.

Rok 1944 przyniósł zagładę milionowego miasta. Śmierć 150 – 200 tys. cywili i 16 tys. powstańców oraz przymusowe wypędzenie kilkuset tysięcy warszawian. Używane zazwyczaj określenia: „przymusowe wysiedlenie”, „deportacja”, „wypędzenie” nie oddają grozy sytuacji – brutalności akcji, masowych mordów, gwałtów i rabunków dokonywanych na bezbronnej ludności cywilnej, wywózki do obozów koncentracyjnych i obozów pracy, gdzie czekała niewolnicza praca lub śmierć. Akcji tej towarzyszyło burzenie domostw i palenie resztek ocalałego mienia. Było to wysiedlenie o charakterze „totalnym” – nie zakładało możliwości powrotu, ani nie stwarzało warunków na stworzenie nowego życia.

W 1945 r. Warszawa nie stanowiła miasta w sensie materialnym, lecz stanowiła je jeszcze w sensie ludzkim, choć straty ludzkie były ogromne. Ofiara stolicy i jej mieszkańców stała się jednym z historycznych mitów bohaterskich, tworzących tożsamość Polaków, jako narodu. Bohaterowie i ofiary Powstania to nie tylko żołnierze z biało-czerwonymi opaskami na rękawach i hełmach, to także tysiące warszawskich cywili – ofiar egzekucji, więźniów Pruszkowa, „Zieleniaka”, obozów koncentracyjnych, obozów pracy.

Tą wystawą składamy im hołd.

membered that the Red Army did not support the insurgents during the Uprising and simply waited for the two forces: the Polish and the German, to bleed. Some of them witnessed robberies and rapes carried out by the Red Army.

The Varsovians who in 1945 were staying on a territory controlled by Anglo-American forces could choose their new place of residence and did not have to return to Poland, ruled by the communists. They were placed in special camps for exiles where they were granted basic care and support. Often, they joined units of the Polish Armed Forces in Germany or in the UK or Polish I Corps of General Anders in Italy. Polish soldiers created the so-called "guard companies" by the American army, occupying Germany. Many of these people never returned to their motherland. They chose to emigrate to Western Europe, the USA, Canada, Australia or South America.

All those who decided to come back home, immediately started searching for their dearest and initiated reconstruction and erection works in the capital.

The year 1944 meant a total destruction of the city. As a result of the Uprising, between 150,000 and 200,000 civilians and 16,000 insurgents lost their lives and several hundred thousands were forced to hard labour. The commonly used phrases, "forced displacement", "deportation", "expulsion" do not reflect the terror of brutality, mass murders, rapes, robberies of defenceless civilians, transports to concentration or labour camps. Systematic destruction of houses and farms, along with burning down all properties were also a part of this scrupulously planned action. It aimed for a "total" destruction, for a deportation with no possibility of return.

In 1945, Warsaw did not exist in a material understanding of this word. It was the people who kept the capital city alive. The sacrifice of the city and its inhabitants evolved into one of the heroic myths which influence Polish national identity. These were not only the soldiers with white-red armbands who can be called heroes, but also hundreds of thousands of civilians – victims of executions, prisoners of Pruszków, "Zieleniak", of labour and concentration camps.

Through this exhibition, we would hereby like to pay them homage.



Pociąg z repatriantami przed powrotem do Polski, Braunschweig, 1945, fot. autor nieznan

A Train with Polish repatriates returning home, Braunschweig, 1945  
(Photo: author unknown)



Ruiny Poczty Głównej na pl. Napoleona, styczeń 1945, fot. Eugeniusz Haneman

The ruins of the Central Post Office, the Napoleon's Square, January 1945 (Photo: Eugeniusz Haneman)



**Osoby, którym chcielibyśmy szczególnie podziękować / Special thanks to:**

Joanna Fabisiak – Poseł na Sejm RP (Member of Parliament of the Republic of Poland)  
Wanda Górka – Biuro Kultury m.st. Warszawy (Culture Department of the Warsaw City Office)  
Aleksandra Duralska – Muzeum Powstania Warszawskiego (The Warsaw Rising Museum)  
Joanna Jastrzębska – Muzeum Powstania Warszawskiego (The Warsaw Rising Museum)  
Joanna Lang – Muzeum Powstania Warszawskiego (The Warsaw Rising Museum)  
Agnieszka Szulejewska – Instytut Stefana Starzyńskiego (Stefan Starzyński Institute)  
Krzysztof Mikołajewski – Instytut Stefana Starzyńskiego (Stefan Starzyński Institute)  
Zbigniew Osiński – Muzeum Powstania Warszawskiego (The Warsaw Rising Museum)  
Wojciech Płosa – Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau (Memorial and Museum Auschwitz-Birkenau)

**Zdjęcia i dokumenty pochodzą ze zbiorów / Pictures and documents from the archives of:**

Archiwum Państwowego m.st. Warszawy – The State Archive of the Capital City of Warsaw  
Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” – The Foundation for Polish-German Reconciliation  
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – Museum of the History of the Polish People’s Movement  
Zakładu Historii Ruchu Ludowego – Institute for the History of the People’s Movement  
Muzeum Powstania Warszawskiego – The Warsaw Rising Museum  
Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau – Memorial and Museum Auschwitz-Birkenau

**KIERUNKI I MIEJSCA DEPORTACJI LUDNOŚCI  
PO UPADKU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO (1944 r.)**  
**DIRECTION AND PLACES OF THE DEPORTATION OF PEOPLE  
AFTER THE SUPPRESSION OF THE WARSAW UPRISING (1944)**



Opracowanie map:  
Map design and layout:  
dr Witold Sienkiewicz, Katarzyna Wlazo

02-495 Warszawa,  
ul. Poczty Gdańskiej 22a  
www.demart.com.pl







Wystawa została przygotowana przez /  
The Exhibition was prepared by:

Projekt wspierany przez /  
Project supported by:

We współpracy z /  
In cooperation with:

